

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

| | |
|--|----------|
| Miesięcznie w ekspedycji . . . | 2,55 zł. |
| Z odnośniami i w agencjach . . . | 2,65 „ |
| Na poczet, już z odnośniami . . . | 2,80 „ |
| Kwartalnie w ekspedycji . . . | 7,65 „ |
| Na poczet już z odnośniami . . . | 8,87 „ |
| Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonamentowej. — | |

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza 10 gr. 3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Piątek: † Manswerta
Sobota: Saturnina i Filemona

CHOJNICE, sobota dnia 29. listopada 1930 r.

Słońca wschód 7.45 zachód 15.50
Księżyc wschód 13.22 zach. 22.51

Więści o krótkiej treści

Litwinów i Rykow

Moskwa — Komisarz spraw zagranicznych Litwinów ma być mianowanym przewodniczącym rady komisarzy ludowych na miejsce Rykowa, który, jak wiadomo, zesłany został na Kaukaz. Litwinów pełnić ma jednocześnie obowiązki premiera rządu sowieckiego.

Katastrofy kolejowe

Wskutek dezorganizacji panującej na kolejach sowieckich wydarzyły się ostatnio 3 katastrofy kolejowe. Zderzenia pociągów miały miejsca na Kaukazie północnym pod Briąńskiem, oraz na stacji Ługa. Wskutek katastrof kolejowych 15 osób poniosło śmierć.

Miljonowa rzesza bezrobotnych

Liczba bezrobotnych w Anglii wzrosła w ostatnim tygodniu o 24,200 i wynosi obecnie 2,285,957.

Propagandowy proces

Moskwa — Proces przywódców t zw „partii przemysłowej“ ma charakter wyraźnie propagandowy. W tym celu rozprawa sądowa odbywać się będzie nie w sali sądu najwyższego, lecz w wielkim gmachu związków zawodowych. Władze sowieckie rozdały mnóstwo kart wstępu urzędnikom i robotnikom. Władze sowieckie starają się uczynić z procesu wielką sensację i odwrócić w ten sposób uwagę od innych politycznych i gospodarczych wydarzeń.

Odnaczenie króla Haakona VII

P Prezydent Rzplitej nadał z okazji 25-iej rocznicy wstąpienia na tron królowi Norwegii Haakonowi VII order „Orla Białego“ Odnaki orderu wraz z odpowiednim listem p Prezydenta zawiózł specjalnie w tym celu delegowany p Henryk ks Lubomirski z M S Z.

Wreczenie odznaki orderu polecone zostało charge d'affaires polskiemu w Oslo, p Malczewskiemu.

Litwin o Wileńszczyźnie

Znany działacz litewski w Prusach Wschodnich dr Witunas, który niedawno bawił na Wileńszczyźnie ogłasza obecnie w tygodniku litewskim w Tyłży „Naujasis Tilsis Kielesin“ wrażenia ze swej podróży.

Stwierdza on, że Litwini w Polsce nie są ani prześladowani, ani wynarodowiani. W szkołach prowadzona jest nauka języka litewskiego, na ulicach i w urzędach można swobodnie rozmawiać po litewsku.

Wielkie wrażenie na autorze wywołała uroczystość Zaduszek, podczas których grób zasłużonego działacza litewskiego na Wileńszczyźnie dra Bassanowicza był udekorowany kwiatami i świecami a młodzież litewska przybyła na grób ze sztandarami. Autor stwierdza, że położenie mniejszości litewskiej w Polsce jest bez porównania lepsze niż w Prusach Wsch i, że Litwini w Prusach Wsch nie korzystają z takich swobód, jak w Polsce.

Bezskuteczna propaganda

W Leningradzie odbyła się konferencja krajowego związku bezrobotników. Z ogłoszonych sprawozdań wynika, że pod wpływem gmin religijnych ludność wiejska odmawia wykonania prac w komunach rolnych. Zanotowano wypadki, kiedy wiesniaczkę należącą do komun rolnych nie chciały pracować (np doić krów), oświadczając, że komuny są majątkiem zrabowanym. Również w niektórych fabrykach w Leningradzie robotnicy odmawiają pracy w dniu świąteczne.

Ogólna liczba członków związku bezrobotników w całym Z S S R wynosi około 3 milionów. Jednakże większą część zapisanych do związku bezrobotników, nietylko, że nie bierze udziału w pracy antyreligijnej, lecz ulega wpływom duchowieństwa.

W obwodzie moskiewskim, w którym najbardziej rozwinięta jest propaganda bezrobotników na 10 cerkwi istnieje tylko jedna czytelnia komunistyczna.

Pierwsze posiedzenie BB.

W środę o godzinie 11 rano nowo wybrani posłowie i senatorowie z listy Nr 1 zebrałi się w lokalu klubowym BB, w Sejmie na pierwsze posiedzenie. Wobec tego, że liczba wybranych z jedyńki do Sejmu i Senatu wynosi 325, a nie przybyło na posiedzenie tylko około 30-tu, w sali tego „małego parlamentu“ jak go nazwano w kuluarach, panował ogromny ścisk. Zjawili się osobiście wszyscy wybrani ministrowie i wyżsi urzędnicy, brakło tylko Marsz Piłsudskiego i ministrów Zaleskiego i Kwiatkowskiego.

Obrazy zagał powitany oklaskami p premier Sławek, który też przewodniczył zebraniu. Otwierając posiedzenie p Sławek wygłosił przemówienie, w którym scharakteryzował sytuację obecną i oświadczył, że najlepszym holdem, jaki nowo wybrani złożyc mogą Marszałkowi Piłsudskiemu, będzie rzetelne wykonywanie obowiązków, jakie na nich nałożyl.

Po przyjęciu nowego statutu klubowego, odczytanego przez posła Gwiżdża, dokonano wyboru nowych władz klubowych. Prezesem pozostał pos Sławek, nadto kreowano trzy wice-prezesy.

Pierwszym wiceprezesem został pos Jędrzejewicz drugim pos Hołowko, który zarazem będzie kierownikiem grupy poselskiej, trzecim sen Targowski który zarazem objął kierownictwo grupy senackiej. Kierownictwo działu propagandowego powierzono pos Kocowi, do prezydium wybrano posła ks Radziwiłła, senatora Everta i posłów Zdzisława Lechnickiego, Miedzińskiego, Kielaka i Kozłowskiego. (W prezydium klubu w kadencji poprzedniej zasiadali obok pos Sławka pp Bojko, Radziwiłł, Z Lechnicki; Polakiewicz i sen Roman).

Jako kandydatów na marszałków Sejmu i Senatu desygnowano pp Świtalskiego i Raczkiewicza.

Wedle nowych zasad organizacyjnych klub dzieli się na grupy regionalne i posiada w swym łonie tyle komisji sejmowych i senackich, tak że poszczególne sprawy przychodzić będą od razu na posiedzenie komisji, a w razie wątpliwości decydowane będą przez prezydium — posiedzenia pełnego klubu odbywać się będą tylko w wypadkach nadzwyczajnych.

Uznanie dla księży polskich we Francji

Zaproszony przez rektora Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, ks kan Łagodę, przybył J Em ks kardynał Verdier arcybiskup paryski, do Clamart, gdzie księża polscy z całej Francji odprawiali w dniach od 17 do 22 bm rekolekcje. Na powitanie ks rektora, który zaznaczając łączność kleru polskiego z Episkopatem francuskim a przede wszystkim ze Stolicą Apostolską, podkreślił chęć współpracy polskiego duchowieństwa z klerem francuskim i prosił o swobodę w wykonywaniu duszpasterstwa nad emigrantami polskimi, odpowiedział ks kardynał dłuższym przemówieniem.

„Gdybym nawet — mówił ks arcybiskup — nie miał innych racyj, aby przybyć do Was to ta jedyna wystarczałaby: przyjsz tutaj, by Wam podziękować imieniem swoim i całego Episkopatu francuskiego za Wasze trudy, wśród których spelmacie doniosłą swą misję. Mogę Was zapewnić,

że zjazd księży arcybiskupów francuskich, odbyty w tych dniach, z całym uznaniem wyraził się o Waszej pracy. Nie zrażajcie się tem, że rodacy Wasi, przybywając do Francji, tak często, szczególnie na wsi znajdują się w otoczeniu bezbożnym i w środowisku niemoralnym. Jesteśmy świadomi tego, iż bez Waszej pomocy byłibyśmy niezdolni utrzymać przy wierze te tysiączne rzesze Waszej emigracji“.

W końcu zapewnił ks kardynał, że przy najbliższej wizycie swej u Ojca św, która nastąpi w tych tygodniach jeszcze, złoży Głowie Kościoła hold w imieniu kleru polskiego, pracującego we Francji, i zapewni Ojca św o pożytku jego pracy, jak i prawdziwym poświęceniu, z jakim księża polscy pracują dla dobra dusz emigrantów polskich we Francji.

Szczegóły trzęsienia ziemi w Japonii

Tokio — Trzęsienie ziemi spowodowało wielkie szkody na znacznej przestrzeni, obejmującej główne okręgi Szizuok, pobożonej o 100 mil od stolicy.

Tokio — Według danych urzędowych liczba ofiar trzęsienia ziemi wynosi 223 zabitych i 146 rannych oraz 6 zaginionych — Wiele budynków uległo całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu.

Tokio — Według ostatnich komunikatów urzędowych liczba zabitych przy trzęsieniu ziemi w okręgu Szizuoka wynosi 187 osób, podczas gdy dzienniki podają liczbę 219 zabitych — W okolicach Miszima, które były ośrodkiem katastrofy odczuwano przeciętnie od dnia 19 bm 300 drobniejszych wstrząsów dziennie, podczas gdy obser-

watorium centralne podaje, iż od dnia 7 listopada rejestrowano codziennie w okolicy miejscowego kąpieliska Ito około 1500 wstrząsów dziennie — W Ito pożar nie został jeszcze stłumiony — Panuje obawa, iż w okolicach Szuzinzi, Owito, Szimoda i Hakoni wyrządzone zostały również znaczne szkody, lecz z powodu przerwania komunikacji brak dotychczas wszelkich wiadomości — W Atami wytrysnęło źródło wody gorącej, które bije na znacznej wysokości — Powszechny niepokój budzi los 300 robotników, pracujących w pobliżu Atami w tunelu, do którego wejście zostało zasypane — Obserwatorium centralne ogłasza, iż główne trzęsienie ziemi trwało 30 minut.

Czynne wystąpienia opozycji w Rosji

Demoralizacja wśród robotników sowieckich przybiera niepokojące rozmiary. W całym szeregu fabryk robotnicy nie ograniczają się do krytyki rządów Stalina na wiecach, lecz czynnie rozprawiają się z wysłannikami centralnego komitetu partii.

W Leningradzie robotnicy stoczni napadli na prezesa jaczekki komunistycznej Sorokina, zadając mu śmiertelne uderzenia drągami żelaznymi. Wskutek odniesionych ran Sorokin zmarł. Po burzliwych zajściach w stoczni przybył oddział G P U i aresztował kilkunastu robotników. O ana

logicznych wypadkach napadów terrorystycznych na komunistów donoszą z załębna Donieckiego na Ukrainie, gdzie jak donosi „Komunist“ odbywa się formalna ucieczka działaczy komunistycznych z ośrodków przemysłowych w obawie przed terorem ze strony robotników.

Przyjazd Calondera do Warszawy

Przewodniczący komisji mieszanej na Górnym Śląsku, Calonder, przybyć ma w bieżącym tygodniu do Warszawy. Przewodniczący Calonder odbędzie konferencję z miarodajnymi czynnikami w Min Spraw Zagr w związku ze sprawą zajęć w czasie wyborów.

Jak Krzyżacy zdobyli Pomorze?

Rzeź w Gdańsku i zabór Pomorza

(Wacław Sobieski Walka o Pomorze)

Zazwyczaj Niemcy lubią się rozwodzić, że Pomorze zdobyli sobie stopniowo przez pracowitość i cichą, kulturalną działalność: „Deutschum ist Kultur!“ Tymczasem, jeśli chodzi o stolice Pomorza, o Gdańsk (a także miasta, jak Tczew i Świecie) to temu zaprzecza nagła i brutalna rzeź i zburzenie tych miast w r 1308. Krwawym mieczem nagle miastom tym nadano charakter niemiecki, usunięto zdradą z zniechęca z Gdańska żywioł pomorsko-polski, a następnie z orężem w rękę przez 150 lat czuwano i pilnowano, aby to miasto nie nabrało znowu cechy słowiańskiej pierwotnej.

Oto sucha, krótka notatka pewnego rocznika o tej strasznej tragedii z roku 1308: „W roku 1308 zakon zburzył miasto i grody Gdańsk, Tczew i Świecie i wielu wymordował“

Cóż się stało? Jak do tego przyszło?

Na początku tego roku tragicznego 1308 w Gdańsku mieszkali nie sami tylko Niemcy, ale na wet wśród bogatych mieszczan spot. można było takie imiona, jak sołtys Janko, jak Janussius, a kilka lat przedtem spotykamy Jana z Raciąży, który napewno nie był Niemcem.

Ten to żywioł pomorsko-polski miał w Gdańsku swoją placówkę i ostoję. Był nią klasztor dominikanów. Zaszczepił ją Polak św Jacek, który tu r 1224 sprowadził dominikanów z Krakowa pełając misją nawracania pogan Prusaków. Jakby licząc się z polskiem pochodzeniem tych dominikanów, oddano im w r 1227 dotychczasowy kościół parafjalny św Mikołaja, do którego głównie schodziła się ludność rybacka pomorska, gdyż św Mikołaj jak w Szczecinie, tak i tu był patronem rybaków. Zakon kaznodziejski wypowiadał tu kazania w języku polskim, tu padało słowo polskie do mas ludu okolicznego, tu było ognisko polskości. Nic też dziwnego, że dominikanie w tem głównie mieście Pomorza nadwiślańskiego zastali też i podporą głównego bohatera Polski — Łokietka.

Kiedy też Łokietek w r 1306 zbliżał się do Gdańska, oni wraz z całym mieszczaństwem, rycerstwem i ludem wyszli przed miasto, aby mu hołd złożyć a jak widzieliśmy, przeor Wilhelm brał czynny udział w naradach komendy, jak zamek przed atakami Brandenburczyków ratować, i on to podsunął radę, by o pomoc poprosić krzyżaków. Zalecał to w najlepszej wierze, gdyż do tego czasu krzyżacy z Piastami nie zadzierali, lecz owszem byli Łokietka „amici“ (przyjaciółmi).

Gdy jednak w końcu krzyżacy zdradliwie wyrzucili załogę polską z zamku i tu się utwierdzili, przeor i dominikanie stanęli — jak wszystko wskazuje — na czele oburzonej z tego powodu ludności polskiej i pomorskiej. Przeciw krzyżakom pomstowała przedewszystkiem znajdującą się w mieście, a wyparta z zamku załoga Łokietka, nadto ku obronie samodzielności swej stolicy od zamachu krzyżaków pośpieszyło sporo szlachty pomorskiej z okolicy, jak podają źródła, szesnastu z nich stało na czatach na murach miasta.

Tymczasem krzyżacy nie myśleli zatrzymać się w pół drogi i, posiadwszy zamek, rzucili

się na miasto. Dostrzegłszy, że głównie przeciw nim się odgraża żywioł polski, postanowili za jednym zamachem zgnieść go docna, wyciąć w pień, a przytem wyrzucić zemstę na swych wrogach — dominikanach i zburzyć to polskie schronisko.

Rzeczą znamieną jest, że ofiarą ataku krzyżaków, na miasto padły w istocie tak w Gdańsku jak i w Tczewie klasztory i budynki dominikanów które zburzono i spalono, że następnie świadectwa w sprawie tej rzezi przeciw krzyżakom składają w czasie procesu dominikanie, że tradycja o tej rzezi długo się przechowywała wśród tego zakonu kaznodziejskiego i przekazana była potomności przez dominikańskich kronikarzy (Grunau, Murinus itp), że wreszcie tradycja ta nie zapomniała dodawać, że rzeź tę urządzili krzyżacy właśnie w dzień św Dominika (5-go sierpnia) tj w dniu odpustu i napływu ludu do klasztoru dominikańskiego.

W ten to dzień, a właściwie w nocy, wtargnęli krzyżacy ukradkiem (furtive de nocte) do miasta, wymordowali nie tylko owych 16 rycerzy pomorskich na murach, ale wiele innej szlachty i ludu pospolitego (multos homines), zabijali kobiety i dzieci. Gdy pewien szlachcic pomorski schronił się na dzwonnicy, ściągnięto go i zamordowano. Zakonnicy — rycerze zabijali, odrywając ludzi od spowiednika.

Kronika pomorska pisze z naciskiem, że wówczas krzyżacy kazali wymordować wszystką bez wyjątku znajdującą się w mieście szlachtę pomorską (omnes milites Pomeranie, quos in eo reperunt, iusserunt trucidari) Część mieszczan i ciekła.

W taki to „pokojuowy“ sposób zawładnęli krzyżacy Pomorzem.

O rzezi tej mówi pieśń kaszubska:

„A w Raduni krwawo woda

Szkoda uojca, dziecko szkoda

(H Derdowski)

Spółczesność polskie nigdy nie zapomniało krwawego zaboru i przypominało królowi Kazimierzowi Wielkiemu o obowiązku odebrania Gdańska temi słowy pieśni:

„Królu Kazimierze

Nigdy nie żyj w mirze

Z Prusakami,

Aż odzyskasz Gdańsk“.

Akademicy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej

Ustrój szkolny w Stanach Zjednoczonych A P jest wybitnie demokratyczny — Szkoła — zarówno powszechna (Grammar School), jak i średnia (dosłownie wyższa — High School) jest bezpłatna; a dzieci w większości szkół otrzymują również bezpłatnie niezbędne pomoce do nauki — W ten sposób wszystkie dzieci, niezależnie od sytuacji materialnej rodziców, mają możliwość otrzymania średniego wykształcenia — Do szkoły powszechnej uczeń uczęszcza w ciągu lat 8-10 do średniej natomiast tylko 4 lata — Dzieci w Ameryce zaczynają naukę języków obcych dopiero w szkole średniej, w wieku lat 14 — Naogół uczniowie uczą się tylko jednego języka obcego, najwyżej 2 — Po ukończeniu 4-roletniej szkoły średniej uczeń uzyskuje prawo składania egzaminu wstępnego na uniwersytet albo do kolegium

(kolegium amerykańskiemu odpowiadają nasze wyższe szkoły handlowe, techniczne, rolnicze itp)

Uczeń amerykański ma zatem skromniejsze przygotowanie do studjów wyższych, niż Jego europejski kolega — Młodzi studenci amerykańscy (t zw niedyplomowani studenci — Undergraduate students) są też traktowani w swych uczelniach jeszcze jak gimnazjaliści, a pierwsze lata pobytu w wyższym zakładzie naukowym, rygorem różnią się minimalnie od lat, spędzonych w szkołach średnich.

Akademicy uczą się w zwykłych klasach, od rabiąją zadawane lekcje, otrzymują cenzury, profesorowie kontrolują każdorazowo ich obecność w klasie itp — W pierwszym roku akademik zwie się Freshman (dosłownie: nowy człowiek) — nowicjusz — Poznajemy go po małej czapce z zielonym guzikiem — oznaką że ma jeszcze zielono w głowie — W drugim roku nazywa się początkowo Sophomore (mądrzejszy uczeńszy) — Przyśluguje mu przywilej zatrzymywania życia pierwszoročznikiem. Akademik trzeciego roku nazywa się Junior czwartego Senior co upoważnia do ubierania się podczas uroczystości w czarną togę i czarny kapelusz, mocno przypominający czako ullańskie.

Studja trwają cztery lata i zamyka je publiczna uroczystość wręczenia bakalaureatu.

Akademików poszczególnych klas rozróżnia się według przyszłej daty ukończenia studjów (akademicy, którzy wstąpili w tym roku naprz., zaliczają się do rocznika 1934) oraz początkowych liter nazwy uczelni, z dumą obnoszonych na swetrach, najpospolitszym przydzwiewku akademika amerykańskiego.

Sam pobyt w kolegium stanowi najwyższy ideał amerykańskiego systemu wychowania, uzyskanie zaś bakalaureatu należy do dobrego tonu towarzyskiego. To też bakalaureat zazwyczaj zamyka studja wyższe przeciętnego akademika. Od powiednikiem akademika europejskiego będzie dopiero ten akademik dyplomowany (t zw Graduate students), który nie zadowala się bakalaureatem, a zostaje w wyższej uczelni dla dalszych studjów naukowych. Student taki uzyskuje kolejno stopień magistra (Master) wreszcie najwyższy stopień — doktora.

Znamienne dla życia akademików amerykańskich obydwo stopni jest również to, że — w odróżnieniu od swych kolegów europejskich — nie mieszkają, jak znaczna większość naszych studentów, w rozproszonym po „kawalerkach“ i czwartakach. Studenci amerykańscy mieszkają w wspólnych, wspaniale urządzonej domach. Domy te otaczają wielkie place tenisowe, ogromne stadiony sportowe, mieszczące do 80,000 widzów. Nadmienić należy, że rozgrywki towarzyskie, zawody sportowe itp odgrywają ogromną rolę w życiu młodzieży — nie bez krzywdy dla studjów naukowych.

Wiele uniwersytetów posiada własne bogato urządzone świątynie, rozporządza własnymi teatrami, budynkami klubowymi.

Amerikanin przez całe życie szczeni się tem, że należy do rodziny akademickiej swojej uczelni. śpiewa z nieprzemijającym przejęciem swoją pieśń uniwersytecką, rok rocznie zjeżdża jako członek na wielkie złoty koleżeńskie, chętnie złoży znaczne kwoty na wyposażenie swojej uczelni w owe, jeszcze piękniejsze zabudowania, kosztowne aparaty i pomoce naukowe. Dodać w końcu należy, że istnieje cały szereg prywatnych uniwersytetów, całkowicie utrzymywanych z dobrowolnych ofiar amerykańskich krezusów.

Z podróży naokoło Polski

Dnia 31 lipca dwaj członkowie miejscowego Kat Stow Młodzieży Polskiej drh drh Dończyk i Machel wyruszyli w podróż pieszą naokoło Polski, celem zwiedzenia kraju naszego, poznania jego zabytków, ujrzenia tego, o czem dotąd jedynie czytało się w książkach i gazetach, zapoznania się z obyczajami ludu polskiego w różnych częściach kraju. O tej wędrowce drh Dończyk tak opowiada:

Wyruszyliśmy z Chojnic dnia 31-go lipca br w południe, kierując się szosą do Szenfeldu. Deszcz lał jak z cebra! Lecz zgodnie z przedsięwzięciem rozpoczęliśmy marsz bez względu na pogodę, odbierając chrzest od matki — przyrody, żegnając na dłuższy czas nasz kochany gród, jego mieszkańców, swoich najbliższych; posuwaliśmy się żwawo i raźnie naprzód. Pierwszą noc przebyliśmy w Sepólnie (Nie będziemy wchodzili w szczegóły poszczególnego dnia, gdyż to by zajęło zbyt dużo miejsca). Po sześciu dniach wędrowki stanęliśmy już w Gnieźnie, mając za sobą 183 km. Tu zwiedziliśmy miasto, jego zabytki i starą katedrę. Na ulicach ruch wielkomięjski, imponujące budowle. Wieczorem żegnamy starożytny gród Lecha razem z bataljonem wojska udającego się na manewry pod Srodę. Kierujemy się na Wrześnię. Co się tyczy noclegów, to otrzymaliśmy je zawsze chętnie, z polecenia patronów SMP, bezpłatnie ciesząc się wszędzie szczerą gościnnością. Mieszkańcy tych okolic bardzo bogobojni, uczęszczają i tłumnie chodzą nawet w dni powszednie na ranne nabożeństwa. I w ciągu

swej wędrowki zachwyceni poznawaliśmy coraz więcej piękno naszego kraju, jego bogactwa i zabytki. Przez Wrześnię dotarliśmy do Kalisza. Tu poraz pierwszy ujrzeliśmy na własne oczy żydów „polskich“. Ubierają się oni w bardzo długie chałaty; na głowie noszą maleńkie czapczki — długie brody, mężczyźni noszą pejsy, kręcąc je sobie stale. Gdyśmy pierwszy raz — i to przed miastem takiego „magika“ spotkali pytaliśmy przechodniów. Cóż to za zakon tu w Kaliszu istnieje? Na co otrzymaliśmy odpowiedź: „Cóż to, panowie nie poznają po nosach, że to żydzi“?

Stąd po smacznym obiedzie u ks prałata Janowskiego wraz z pielgrzymką, która udawała się do Częstochowy, puszczamy się w dalszą drogę. Po 4 dniach uciążliwego marszu stanęliśmy wreszcie pod Częstochową, przebywszy w ciągu tych dni 140 km, idąc przeważnie polnymi drogami. Na powitanie pielgrzymów przybyła delegacja z sztandarami, poczem udaliśmy się wszyscy na Jasną Górę. W klasztorze był taki ścisł, że co chwilę wynoszono zemdlających. Nazajutrz odbyło się w kościele Jasnogórskim odsłonięcie cudownego obrazu Matki Boskiej podczas którego ludzie głośno płakali. Podziwialiśmy tu przeróżne stroje jak: góralskie, wołyńskie, poleskie, łowickie, kurpiowskie, mazowieckie, poznańskie i krakowskie. Ogółem w tym dniu odpustowym, brało udział około 150,000 wiernych.

Miasto Częstochowa, otrzymało podobno swą nazwę od wieży kościelnej, która wskutek nierówności terenu się „często - chowa“.

Następny nasz etap prowadził do Katowic. Zdziwił nas przemysł polski, który rozwija się doskonale, a w licznych warsztatach pracy daje

mnogim rzeszom robotniczym pracę. Nad miastem wznoszą się kminy fabryk i kopalń. Korzystając z przychylności jednego z dyrektorów kopalni uzbromieni w latarki i płaszcze górnicze zwiedziliśmy kopalnię węgla i sortownię. Stąd przez Chrzanów idziemy do Krakowa, zwiędzając po przybyciu Wawel, kopiec Kościuszki, bibliotekę Jagiellońską i będąc wszędzie mile przyjmowani. Po trzydniowym pobycie przez Wieliczkę, słynną z kopalni soli, którą również zwiedziliśmy, ruszamy do Zakopanego. Zauważyliśmy tu masę letników. W Rabce szczególnie na siebie zwrócili uwagę pyszne wille budowane w stylu zakopiańskim. W oddali już rysowały się kontury naszych gór, Szosy począwszy już od Wieliczki, zasadzone są drzewami owocowymi. W oddali jeszcze parę kilometrów przed Zakopanem, ujrzeliśmy wielki krzyż na Giewoncie, no i przyspieszyliśmy kroku, by wreszcie stanąć u stóp potężnych gór. Do Zakopanego przybyliśmy dnia 28 sierpnia o godzinie 11 przed południem. W mieście wielki ruch, pełno letników i wycieczek z różnych stron kraju. Bawiła tam właśnie wycieczka SMP z Bydgoszczy. Podczas naszego pobytu zwiedziliśmy góry, piękne okolice i podziwialiśmy malownicze krajobrazy górskie. Jedno z udurowisk zbudowane jest z samego granitu. Nigdzie piękno kraju do nas tak nie przemówiło, jak właśnie w Zakopanem, w stolicy sportu zimowego. Z załem opuszczaliśmy Zakopane idąc w stronę Szczawnicy. Z podziwem patrzyliśmy na mosty na Dunajcu budowane z drzewa i kryte dachem. Dalsza nasza wędrowka prowadziła przez Dubno i Przemyśl do Lwowa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z cyklu tradycji ludowych

Dzień Andrzeja po wsiach polskich

O ile po miastach znikły już niektóre tradycje nie zwyczajne dawnych czasów o tyle wieś polska do której nie dotarł jeszcze tryb życia 20-go wieku trzyma się uporczywie tradycji ojców swoich.

Wśród licznych barwnych obchodów ludowych, które z pietyzmem pielęgnuje wieś polska wyróżnia się miły zwyczaj wróżenia z wosku w wigiliję św. Andrzeja — O tym to zwyczaju powiada stare przysłowie ludowe:

„Na świętego Andrzeja
Z wiozby pannom nadzieja“

Otóż w tym dniu dziewczęta, ciekawe swojej przyszłości leją na wodę, najczęściej przez ucho od klucza roztopiony wosk który stygnąc przybiera dziwaczne nieraz kształty

Właściwie to z ulanego na wodę wosku najczęściej nic odróżnić nie można, obecni jednak dopatrują się usilnie kształtów wieńca ślubnego ołtarza, krzyża itd — Dużą rolę gra tu bowiem fantazja pańien na wydaniu, które przedewszystkiem starają się o jak najszczęśliwsze horoskopy co do przyszłego swego małżonka

Rzecz jasna, że chodzi tu o najbliższą przyszłość i wróżby z wosku odnoszą się tylko do najbliższego karnawału, w którym panny, uprawiające tradycyjne „Andrzejski“ spodziewają się „wyjść zamąż“

Ponieważ jednak najczęściej dzień św. Andrzeja łączy się z rozpoczęciem Adwentu plany matrymonialne trzeba odłożyć na bok

Przysłowie ludowe mówi bowiem: „Katarzyna święta klucze pogubiła, św. Andrzej znalazł zamknął skrzypki zaraz — Znaczy to, że od św. Andrzeja milkną wszędzie wesołe śpiewy i muzyka a lud wiejski nabożny od wieków garnie się do kościoła i modlitwy

Adwent w tradycji polskiej

Pobożność i gorliwość w spełnianiu praktyk religijnych były zawsze piękną cechą narodu polskiego i dlatego okres adwentowy obchodzono w dawnej Polsce ściślej i surowiej, niż w innych krajach katolickich

W tym okresie milkły światowe i wesołe pieśni, ustępując miejsca kościelnym — Kobiety przybierały strój ciemny i skromny, wszyscy na modlitwie a nie brakło i do tego stopnia pobożnych którzy biczowali się za grzechy

Przez cały Adwent jedynie dwa lub trzy razy w tygodniu jadano mięso, niektórzy zwłaszcza krótko przed Bożym Narodzeniem wogóle mięsa nie jadali żywiąc się jedynie chlebem, owocami i co najwyżej rybą — Potrawy kraszono oliwą lub olejem

W wiekach średnich w Krakowie wygrywała podczas Adwentu kapela hejnały na instrumentach dętych — Hejnały te, z których jedynie dwie melodje dochowały się do dziś dnia w pieśniach kościelnych — grywano z wieży kościoła Marjańskiego od północy aż do świtu

W pewnych stronach Podlasia i Mazowsza istnieje jeszcze dziś zwyczaj, że przez cały Adwent rano i wieczorem chłopcy grają przed domem na „ligawkach“ — Jest to jeden z najstarszych instrumentów muzycznych w Polsce, wykonany z

drzewa wierzbowego — Daje on tony proste, tęskne i rzewne, które w cichy i mroźny wieczór słychać bardzo daleko — Ma to przypominać Sąd Ostateczny, który według wierzeń ludu ma odbyć się właśnie w czasie Adwentu i do którego pobudkę zagra kiedyś Michał Archanioł

Za dawnych czasów Adwent nazywał się „czterdziestnicą“ ponieważ trwał podobnie jak wielki post 40 dni, a zaczynał się na drugi dzień po św. Marcynie

ROZMAITOŚCI

Poranek symfoniczny z Filharmoniją Warszawską

Dnia 30 12 30 roku w niedzielę o godzinie 12,15 transmituje Polskie Radio z Filharmoniją Warszawską Poranek Symfoniczny — Poranki te mają duże znaczenie kulturalne są bowiem organizowane przez Dyрекcję koncertów Filharmonicznych wespół z Polskim Radiem i Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu — Dzięki niskim cenom biletów umożliwiają one zaznajomienie szerokiej warstw społecznych z utworami o wysokiej wartości muzycznej — a dzięki transmitowaniu przez radio docierają do miliona radiostuchaczy — Program tych poranków stanowi zwykle jednolitą całość i poświęcony jest muzyce polskiej

Tym razem usłyszymy opartą na muzyce góralskiej uwerturę Żeleńskiego w Tatrach, pełen rozmachu i potęgi poemat symfoniczny Noskowskiego „Step“ oraz romans i walc z serenady smyczkowej wielkiego i przedewszystkiem zmarłego kompozytora Mieczysława Karłowicza

Solistką będzie znana pianistka Wanda Kopecka która wykona z towarzyszeniem orkiestry „Fantazję“ Chopina A-Dur osnutą na tematach z pieśni polskich — Przejawia się w niej wybitnie koloryt narodowy w postaci wplecionych w nią części o charakterze tanecznym — mazura i kujawiaka — Na zakończenie p. Kopecka odegra warjacje Paderewskiego dające pianście pole do popisu efektowną partją fortepianową

Czy istniały pieniądze skórzane?

Do dnia dzisiejszego spotyka się od czasu do czasu w dziełach numizmatycznych bajkę o istnieniu w odległej starożytności, a nawet w wiekach średnich, pieniędzy skórzanych — Ile jest w tem prawdy? Bajka o skórzanych pieniądzach wylęga się w dziełach dworaka, nauczyciela Nerona i uczonego filozofa Seneki — Opowieść ta utrzymywała się długo w rozmaitych krajach, przeważnie wśród gmin, który jeszcze dotąd chce nieraz wierzyć że te same pieniądze były równie i w Polsce a znajdowane wybitcia monet na rzemieniu przyjmuje za oryginał — Sprawa ta jest warta uwagi, skoro istniała moneta skórzana i skoro jej epokę można ustalić

Seneka powiedział, że moneta skórzana istniała w Sparcie — Muzea numizmatyczne posiadają w swych zbiorach starożytne medale, złote i srebrne pieniądze, ale o skórzanych pieniądzach nie wspomina żaden grecki pisarz — Plutarch mówi tylko o monecie żelaznej wprowadzonej przez Likurga — Seneka żyjący w dziewięćset lat po Likurgu wskrzesił tę rzemienią monetę, czyli raczej stworzył jej fabrykę

Jan de Ypres pisarz z 14-go wieku powiada, że w czasie pobytu Ludwika 9-go w Azji robiono we Francji skórzane pieniądze przebijane ćwieczkami ze złota lub srebra — Żaden inny współczes-

nik francuski, żyjący za Ludwika 11-go powie-ny pisarz o tem nie pisze — Gwido Papas, prawdziwy że takich rzekomych pieniędzy używano we Francji, kiedy król Jan przebywał w niewoli angielskiej to jest w czasie od 19 7 1355 do 1360 r Commines, minister Ludwika 11-go zmarły w początkach 16 wieku, tę samą bajkę powtórzył nieco ostrożniej pisząc że wtedy była moneta jakoby ze skóry

Antoni Florentczyk, pisarz 16-go wieku powiedział o Fryderyku II (1210 — 1250) że wprowadził monetę skórzaną — Ten błąd bez wymienienia źródła skąd został zaczerpnięty, stał się wskazówką dla późniejszych pisarzy i nasz Polak Bzowski tę samą bajkę powtórzył — Klemens Janicki, żyjący za Zygmunta I, utrzymywał, że Polska do czasu Wacława miała monetę skórzaną — To samo powiedział Schickfusius w swojej Kronice Śląskiej — Ogłoszona raz bajka taka zrobiła wrażenie, że tradycja podała to mniemanie za rzecz nieulegającą najmniejszej wątpliwości

Takie wybitcia talarów Zygmunta III i trójgroszów Stefana na rzemieniu, można wprowadzić jeszcze dzisiaj w muzeach oglądać lecz jak na blaskach czasem mennicy wybijałi wyobrażenia monet, jak nieraz widzimy szychowane wyrazy stemplów, tak i te służyły albo za wzór do później wyrzytych stempli albo były wybite na próbę jak to pieczętkarze na pieczętkach czynią — Zresztą przyczyna, dlaczego znajdujemy wybitcia monet na skórze za króla Stefana jest prosta — Księga 90 Metryki Koronnej zawiera przywilej tygo króla z roku 1578, nadany Gobeljuszom za używanie nowej maszyny do wybijania monet — A zatem wybitne próby były rozdawane i można je spotkać

Zdaje się tedy, że bajce powtarzanej przez tylu pisarzy w rozmaitych krajach nie należy wierzyć, skoro mamy dowody istnienia w Polsce kruszcowych pieniędzy na trzy wieki przed królem Wacławem czeskim, a milczenie aktów w późniejszych wiekach znosi podobieństwo przypuszczenia o egzystencji mennicy rymarskiej

Jak Paderewski obchodził 70-tą rocznicę urodzin

Jak donoszą z Buffalo, Ignacy Paderewski obchodził 70-tą rocznicę urodzin w swym prywatnym wagonie salonowym Superb, ustawionym na zapasowym torze kolejowym w Buffalo

Z okazji swych urodzin Paderewski otrzymał 300 telegramów i kablogramów z całego świata Przez całe popołudnie solenizant zajęty był odczytywaniem tych dowodów serdecznej o nim pamięci i podziwu dla jego artysty

Wieczorem po koncercie w Toronto, Paderewski podejmował obiadem trzech swych przyjaciół Teodora Steinway'a, R Majewskiego i T Victora, którzy przybyli z Nowego Jorku dla złożenia mistrzowi upominku pod postacią albumu z podpisami wielbicieli w skrzynce hebanowej — Polscy weterani z Toronto ofiarowali solenizantowi olbrzymi bukiet z żywych kwiatów

Po obiedzie wagon salonowy Paderewskiego przyłączono do pociągu odchodzącego do Fort Wayne — Dodać należy, że projektowany był szereg obchodów na cześć mistrza, ale Paderewski musiał się od nich uchylić, uważając je za zbyt uciążliwe w obecnym tournée koncertowym, wymagającym znacznego wyteżenia sił w ciągłych przejazdach z miejsca na miejsce i w szybkim tempie jednego koncertu po drugim

Detektyw zwyciężony — zwycięzca

59)

Tymczasem przyszła na świat mała Róża, ja zaś, skończywszy studia, wróciłem, ale nie do Nowego Orleanu, gdyż byłem zbyt rozgorączony nie wiernością ukochanej — W Paryżu gdzie się udałem, doręczono mi desperacki list młodej kobiety Montalbon okazała metrykę ślubu swego z krewniakiem moim, wydając na hańbę córkę wroga swego — Ogarnięty wyłącznie żądzą zemsty na krewniaku, wróciłem do domu, ale było już za późno — Biedna kobieta zmarła, a krewniak przepadł gdzieś

Na wieść, że się udał na daleki Zachód, ruszyłem tam za nim — Ale trudno było znaleźć ślad — Po pięciu dopiero latach spotkałem go, gdy mu atoli wyrzucił zbrodnię, roześmiał mi się w twarz nie chciał stanąć do walki i jał uciekać, tak że mogłem posłać mu tylko pogroźkę zastrzelenia przy najbliższej sposobności, jak wściekłego psa

Sposobność ta nadeszła wkońcu — Spotkawszy go na zupełnym wielomilowym odludziu, wyzwałem na pojedynkę i teraz poznał, że musi walczyć o życie — Niepomny własnego bezpieczeństwa chciałem go trafić w serce — Zaspokojona zemsta czyniła mi obojętnym co będzie potem — A może też przypuszczałem, że on mnie zabije? Całkiem spokojny i pewny stanętem przed nim, gdy nagle nastąpiło coś, przez co postradałem równowagę, a wynik walki był inny zgoła

— Czekał! — rzekł mi, spuszczając broń — Chcę czegoś od ciebie, pewny będąc że mnie zabijesz — Zrób mi łaskę ostatnią i wyrwij dziecko moje ze szponów tego szatana w ludzkiej postaci

— Dziecko twoje? — zawołałem — Sądziłem że zmarło!

— To jedno z kłamstw tej baby — Dziewczynka żyje i znajduje się w jej mocy — Zrobiłem testament na rzecz dziecka, zapisując mu resztę majątku — Znajdziesz ten dokument w kieszeni surduta — Dziwnym sposobem, zamianowałem ciebie wykonawcą — Wiem teraz, że kochałeś jej matkę, ale jak pragnę miłosierdzia boskiego, nie wiedziałem o tem, poślubiając ją — Teraz jestem gotów

Strzeliwszy, ale niespodziewana nowina odebrała mi spokój, tak że zamiast w serce, trafiłem go w głowę — Oczywiście przypadłem doń zaraz by go obandażować, i powstrzymać upływ krwi, potem zaś pobiegłem do pierwszego osiedla ludzkiego, po ludzi z noszami — Leżał przez dwa miesiące i ozdrowiał zwolna, ale duch jego pozostał zaćmionym, tak że go musiał umieścić w Nowym Orleanie, w zakładzie obłąkanych, gdzie dotąd przebywa

— Wszystko to jest brzdzo piękne, panie Mitchell, — rzekł Barnes — ale gdzie dowody, że nie pan jesteś ojcem tej dziewczynki a umysłowo chorego krewniaka winy nie ponosi, jak wielu mniemam?

— Przedewszystkiem, niema pomiędzy nami śladu podobieństwa, poza tem samym nazwiskiem Mr Neuilly przyzna chyba, że jestem mu całkiem obcy, podczas, gdy znał dobrze winowajcę — Nie trudno też będzie stwierdzić indentywność moją gdyż zna mnie mnóstwo osób w Nowym Orleanie Ale o tem potem, teraz wracam do mego opowiadania

Postanowiłem dostać w swe ręce dziecko, wiedząc jednocześnie, że Montalbon nie zgodzi się dobrowolnie — Droga ustawową nie mogłem nic sprawić, nie wyjawiając pochodzenia, czego pragnąłem uniknąć dla małej, oraz pamięci jej matki

Dlatego porwałem ją wprost z ulicy — Nastawiono na mnie moc detektywów, ale Mr Barnes poświęcił chyba, że się tego nie boję — Wodźkiem ich za nos przez dwa lata, aż zaprzestali śledztwa, prawdopodobnie z powodu, że Montalbon nie mogła już płacić — Podniecenie to zrobiło mi doskonale, mogłem zapomnieć o trosce mojej i miałem zajęcie — Dopiero gdy to zupełnie ustało, udałem się w podróż i wróciłem z Europy do Nowego Jorku półtora zaledwo roku temu — Niedługo potem otrzymałem list i fotografię, które pan znasz

— Nie mam zamiaru wymuszać od pana pieniędzy — powiedziała wchodząc — ale posiadam coś, co pan zapewne chętnie kupi

Na pytanie wyjaśniła, że jest to metryka jej ślubu z moim krewniakiem, metryka jego ślubu z matką dziecka, oraz metryka jej ślubu z innym żyjącym jeszcze człowiekiem

— Boże wielki! — wykrzyknął Mr Neuilly — Jeśli posiadała te dokumenty, to były one dowodami, że jej małżeństwo z krewniakiem pańskim jest nieważne, natomiast jej małżeństwo z matką Róży najzupełniej legalnie nastąpiło

— Tak jest istotnie — Dałem habie za to wszystko dziesięć tysięcy dolarów — Czy to nie za drogo?

— Ależ nie! Ja dałbym dwa razy tyle!

— Dowiedzieć się panowie jeszcze, jak bezczelną była ta baba — Zagroziła mi, na wypadek niezapłacenia żądanej kwoty, że poda, na podstawie owej metryki, mnie jako swego męża, pozostawiając mi sprawę udowodnienia, że wyszła za mego chorego krewniaka, nie za mnie — Skandal taki byłby mi wówczas bardzo nie na rękę, przeto zapłaciłem, gdyż papiery, zawierające uczciwe nazwisko mojej dawnej narzeczonej i jej dziecka, warte były tej kwoty

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Pomorza

Więborg — Staraniem Lutni tutejszej odbył się w ubiegłą niedzielę na sali p Umińskiego wielki koncert kompozytorski p prof F Nowowiejskiego z współudziałem primadonny Opery Poznańskiej p Zofii Żmigrod — Fedyczkowskiej

Rozmiar, charakter i poziom wieczorku był tak imponujący, że aż dziwić się trzeba że to wszystko było możliwe w tak małym miasteczku Lutnia wykazała wzór pracy organizacyjnej jako też artystycznie — kulturalnej, z której może być dumna — Zainteresowanie było wielkie, sala tak przepełniona, że dużo wracać musiało z zalem do domu

Obszerny program obejmował tylko Kompozycje prof Nowowiejskiego, odśpiewane przez Lutnię pod batutą kompozytora względnie dyrygenta Lutni p Czarneckiego względnie przez p Fedyczkowską przy akompaniamencie kompozytora — Po raz pierwszy odśpiewał chór pieśń nowo skomponowaną „Do odrodzonej Polski“ a p F wykonała niedawno podczas pobytu na Pomorzu skomponowaną pieśń „Gdybym mogła jako ptaszę“, pozatem słynne arje z Legendy Bałtyku z opery Kaszuby i inne hymny i pieśni — Wykonanie tak wspaniałego programu wywarło na słuchaczach wrażenie niezapomniane, bo zaprawdę Więborg tak pięknych chwil muzycznych jeszcze nie przeżywał

Mistrz N wspaniałym dyrygowaniem i grą fortepianową a p F swym cudnym głosem, ciepłym a pełnym dźwięku, doskonałą techniką oraz interpretacją pełną dystynkcji porywali słuchaczy do najwyższego entuzjazmu, tak, że często bisować musieli — W dowód wdzięczności wręczono mistrzowi N piękny wieniec z szarfą ślicznie haftowaną, a p F cudną wiązanek kwiatów

A i chór Lutni święcił prawdziwy triumf i w zupełności dopisał życzeniom autora zyskując też pełne zadowolenie i uznanie mistrza tak co do dynamiki, dykcji, pewności, siły jako i czystości poszczególnych głosów Zasluga to dzielnego dyrygenta p Czarneckiego który w krótkim czasie stawiał Lutnię w szeregu pierwszych chórów okręgu — Podniósł to prezes okręgowy p dyr Bruski z Sepólna, który po podziękowaniu przez p sędziego N przemówił krótko i treściwie do zebranych kończąc toastem na cześć mistrza, Lutni i inicjatorów wieczorku

Nadmienić trzeba, że przed południem na głównym nabożeństwie odśpiewała p F dwie pieśni a p prof Nowowiejski odegrał fugę Bacha po mi strzowsku — Przed koncertem odbył się w małym gronie wspólny obiad, w którym wzięli udział artyści w tow dr Żmigrod — Fedyczkowskie go, radcy wojewódzkiego z Poznania, ks dziekana Wilmowskiego, zast burmistrza p Kabata, dyrektora Bruskiego z Sepólna dyrektora Zaleskiego, sędziego Nafyńskiego i p Czarneckiego

Podnieść też trzeba sprawna organizację pod kier prezesa p sędziego Naftyńskiego, który wszy stkiego dopilnował, cudowną dekorację sceny, do starczoną bezpłatnie przez ofiarą zawsze firmę Kabat i udzielenie samochodu bezpłatnie przez p Dobrowolskiego a fortepianu przez p Holkę — Wszystkim, którzy się przyczynili do tak wspaniałej a harmonijnej imprezy, zwłaszcza Lutni i jej zrządowi, należy się cześć i uznanie

Cześć Pieśni!

Kościierzyna — Włamanie do szkoły i kradzież 600 złotych — W nocy z dnia 20 na 21 bm nie wysłedzeni dotąd sprawcy dostali się do szkoły powszechnej i skradli z kancelarii kierownika 600 zł — Drzwi zostawili wszędzie otwarte — a wnętrze częściowo zdemolowali

Sulnówko — We wtorek dnia 25 bm około godz 7,30 wieczorem powstał pożar u rolnika p Antoniego Żurka w Sulnówku — Spaliła się stodoła z wszelkimi maszynami, świnia i kilka świń Straty są bardzo wielkie — Przyczyna powstania pożaru nieznana

Leśnictwo Gaj, powiat kościński — Polowanie na dziki i zajace — W środę dnia 19-go bieżącego miesiąca odbyło się w państwowym Leśnictwie Gaj polowanie na zajace, dziki itd — Ogółem zabito 24 zajace i jednego dzika, który ważył 2 c

Bobowo, powiat starogardzki — Cenne wykopiska — Podczas pracy przy wykopywaniu torfu, znaleziono u p Łukowicza zatopiony w dawniejszych błotach a obecnie torfowiskach szkielet tura, który po wykopaniu niestety zupełnie się rozleciał — Natomiast zachowała się dobrze w całości głowa tura z rogami i szczękami, w których znajdują się jeszcze kły — Obok tego tura znajdował się szkielet ludzki oraz kamienny młot, pochodzący prawdopodobnie z przed tysięcy lat z epoki kamiennej

Starogard — Ofiara katastrofy autobusowej dotąd bezprzytomna — Ofiara katastrofy autobusu przy Owidzkiej — Cegielni, żyd Friedeman Haim z Włoczowa nie odzyskał jeszcze przytomności — Nieszczęśliwiec, jak już donosiliśmy ma połamane obydwie nogi i znajduje się w szpitalu miejskim

— Pani Kubiszewska, która kilka dni temu została przewieziona do Kłasztorku śś Elżbietanek w stanie bardzo groźnym, powróciła już, dzięki troskliwej opiece lekarskiej, całkowicie do zdrowia tak, że będzie mogła wrócić do domu

Gniezno — Tragiczny zgon — Zatrudniony był we własnym ogrodzie przy karczawoaniu drzewa owocowego Ludwik Lewandowski z Mamlicza — Nagle podcięte drzewo upadło przygniatając go swym ciężarem tak, iż wkrótce wyzionął ducha

Pogódki — Kurs oświatowy — Otwarty tu został w szkole powszechnej i już od 2 tygodni regularnie i punktualnie się odbywa kurs wieczorowy Otwarcia dokonał p nauczyciel Rompa, kier kursu, który podał cel materiały, ogólne potrzeby i czas trwania kursu itd — Na kurs zapisało się przeszło 20 młodzieńców i mężczyzn dorosłych z niewiast niestety ani jedna — Podobne kursy zostały otwarte także w sąsiednich większych wioskach Kolminie i Jaroszewach, lecz o mniejszej ilości słuchaczy

Mroczenko — Pożar — Dnia 25 bm około godz 6 wieczorem powstał pożar w zagrodzie p Edwar da Jacuńskiego w Mroczenku na wybudowaniu Pożar zniszczył doszczętnie stodołę a wraz z nią spłonęły tegoroczne zbiory — Ogień pochłonął także narzędzia rolnicze, które znajdowały się w stodole — W akcji ratowniczej brały udział straż pożarna z Mroczną, Kuliąg, Gwiżdżin i Tylic — Przyczyna pożaru dotąd nieznana

Niem Brzozie — Kradzież dwóch rowerów — W niedzielę 23 bm przybył na swym rowerze z Górną, pow brodnicki do N Brzozia niejaki B Wiśniewski do swej siostry p Rozmerowej — W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się do tąd nieznani sprawcy do mieszkania p Rozmera i skradli 2 rowery to jest rower p R oraz rower jego szwagra — Złodzieje prawdopodobnie wiedzieli, gdzie rowery są przechowane — Zarządzo ne poszukiwania są dotąd bez rezultatu

Grudziądz — Niebezpieczny oszust — Na terenie miasta Grudziądza grasował od dłuższego czasu niejaki Rodowicz, niedawno wypuszczony z więzienia gdzie siedział za fałszowanie dwuzłotówek a poprzednio za to, że udawał lekarza, robił chorym zastrzyki itp — Rodowicz zwrócił obecnie uwagę policji na siebie wskutek swej rozrzućności, kupił bowiem samochód i trzymał szoferę — Dochodzenia wykazały, że Rodowicz udawał wyższego urzędnika ministerstwa skarbu — Jako taki trafił do jednego z byłych właścicieli koncesji na sprzedaż wódek, od którego wyłudził około 27 tysięcy zł obiecując mu przywrócenie koncesji — Sprytny oszust został aresztowany

Bydgoszcz — Samobójstwo z powodu utraty pracy — Dnia 22 bm popełnił samobójstwo we własnym mieszkaniu 39 letni Stefan Dziadosz, mechanik — Krótko przed dokonaniem samobójstwa Dziadosz napisał list do znajomych przy ul Gdańskiej, prosząc żonę, aby osobiście list odniosła co też żona, nie przeczuwając nic złego uczyniła — Dziadosz pozostawszy w mieszkaniu z 12 letnią córeczką, przystawił sobie krzesło do kucharki gazowej i gdy córka była zajęta czytaniem książki w oknie i nie zwracała na ojca uwagi, ten włożywszy wężyk od gazu do ust odkręcił kurek i wchłaniał w siebie ulatniający się gaz

Bydgoszcz — Dr Śliwiński zawieszony w urzędowaniu — Zarządzeniem wojewody poznańskiego go w dniu dzisiejszym zawieszony został w urzędowaniu prezydent miasta Bydgoszczy dr Bernard Śliwiński — Agendy prezydenta miasta objął w dniu dzisiejszym wiceprezydent miasta dr Chmielarski

Gdynia — Szmuglowano pomarańcze — Jak wiadomo, import pomarańczę do Polski jest ograniczony, istnieje t zw kontyngent

Otóż za pomocą kupców gdańskich starano się przeszczuglować pomarańcze bez kontyngentów — Straż graniczna w Gdyni dzięki swej czujności zdołała wpaść na trop szmuglerzy i dalsze ich plany unicestwić

Za pośrednictwem małego sklepiku warzywa przy ulicy Świętojańskiej szmuglowano pomarańcze autami z Gdańska do Gdyni, a potem wysyłano towar w kraj jako poza kontyngentowy

Jak dotychczas dochodzenia wykazały, zdołano przeszczuglować 40 skrzyń pomarańczę wagi około 1500 kg

Gdańsk — Tragedja rybaka na morzu — W poniedziałek przed południem wybrało się z Schie wenhorst przy ujściu Wisły mimo wielkiego wiatru 6 rybaków na połow łososi — Nagle w znacznej odległości w pobliżu szczytów zatopionego statku Baltara pękło wiosło — Rybacy nie mogli dalej kierować łodzią — Bałwany miały ją dowolnie aż w końcu się przewróciła — Rybacy utrzymali się na wywróconej łodzi — Znajdująca się w pobliżu łódź pospieszyła zagrożonym na pomoc — Młody rybak Kurt Klawitter z Nickelswalde wyskoczył z niej i uratował 5 rybaków — Szósty zginął, ocierociwszy żonę i dzieci — Był to rybak Hermann Gabriel — Topielca po kilku godzinach wyłowiono

Z DALSZEJ POLSKI.

Lwów — Zawisną na szubienicy — Pewnej nocy dokonano w jednym z miasteczek w Małopolsce Wschodniej ohydneho mordu — Na właściciela piekarni Natana Schmiera zaczął się na ul dwóch osobników, którzy zamordowali go uderzeniem topem narzędziem w głowę, następnie zaś obrabowali z gotówki i biżuterji

W wyniku energicznego śledztwa podjętego przez władze policyjne, pod zarzutem dokonania

zbrodni aresztowano dwóch czeladników, zatrudnionych w piekarni Schmiera: Iwana Kołodkę i Michała Razika — Obaj oni wiedzieli zawsze, czy Schmier posiada przy sobie większą ilość gotówki i jakimi ulicami udaje się do domu — Zarówno Kołodko, jak i Razik wypierali się jakiegokolwiek udziału w zbrodni, nie mogli jednak udowodnić swego alibi — Razik zaczął następnie symulację

Obaj czeladnicy stanęli przed Sądem Przysięgłych we Lwowie, w wyniku rozprawy skazani zostali obaj na karę śmierci — Razik odwołał się ze skargą kasacyjną do Sądu Najwyższego, co do Kołodki zaś zaszedł nienotowany bodaj w naszych sądach fakt; skazany na śmierć przeoczył termin wniesienia skargi kasacyjnej, przez co wyrok śmierci sam się uprawomocnił

Razikowi skarga kasacyjna również nie polepszyła sytuacji, albowiem Sąd Najwyższy odrzucił ją, zatem wyrok, skazujący na śmierć uprawomocnił się i w stosunku do niego — Wobec tego o ile zbrodniarze nie zostaną ulaskawieni przez pana Prezydenta, wyrok zostanie wykonany

Wilno — W letargu — Przed kilkoma dniami przybył do Wilna i zamieszkał u krewnych, kupiec z Warszawy, Abram Weismann — W niedzielę rano służąca, która weszła do pokoju Weismanna zauważyła że ten nie daje znaków życia — Gdy sprowadzono lekarza okazało się że Weismann żyje, lecz wpadł w letarg — Uplłynęło już trzy dni a Weismann wciąż ogarnięty jest śpiączką — Z polecenia leka. zy ułokowano go w szpitalu

W trzecią rocznicę radjostacji katowickiej

Dnia 4 grudnia przypada trzecia rocznica otwarcia tak popularnej nie tylko na Górnym Śląsku i w całym kraju, ale w całej Europie Radjostacji Katowickiej — Śmiało rzec można, że te tysiące dni działalności które Radjostacja Katowicka ma za sobą, nie zostały stracone na marne — Dzięki nowoczesnej i doskonałej aparaturze, dzięki godnej największego szacunku energii i twórczej inicjatywie jej kierownika, dyrektora Stefana Tymienieckiego, dzięki wreszcie najzupełniejszemu oddaniu wszystkich współpracowników, Radjostacja Katowicka pięknie spełniła swe zadania narodowe kulturalne i propagandowe — Służącej jej pilnie nie tylko okryci czarnym pyłem węglowym górnicy i robotnicy — Transmitują jej audycje inne rozgłośnie pilskie, lecz co świadczy o jej poziomie słucha ją zagranica — Mało tego! Niema w tem nic dziwnego że dzięki swej doskonałej aparaturze dociera ona do słuchawek i głośników, przy których gromadzą się nasi wychodźcy, w Niemczech we Francji i w innych krajach europejskich — Lecz fakt że w chwili obecnej radjostacja Katowicka posiada w Europie ponad 10000 stałych słuchaczy i korespondentów — obcokrajowców, którzy korzystają z jej audycji, wygłaszanych w językach obcych jest najlepszym dowodem co może mądra inicjatywa i energiczne jej wprowadzenie w czyn

Dnia 4 grudnia nada Radjostacja Katowicka na wszystkie rozgłośnie polskie piękne i podniosłe słuchowisko znanego pisarza i działacza śląskiego, p Morcinka — Słuchowisko to pod tytuł „O tę świętą ziemię“ zostało specjalnie dla radja napisane i obfituje w podniosłe momenty dramatyczne uwypuklające przywiązanie do ziemi ojczystej ludu śląskiego

Zgon największego czarodzieja świata

W tych dniach zmarł w Marburgu w 70 roku życia największy czarodziej świata, Bellachini — Teraz nazwisko to nikomu nic nie mówi ale były czasy, kiedy Bellachini należał do najslawniejszych ludzi świata — Jego rozmaite sztuczki, za pomocą których dokonywał swych cudów, wywoływały stały podziw nie tylko naiwnych słuchaczy, ale też najwyższej arystokracji a nawet koro nowanych głów — Bellachini uprawiał swój zawód con amore, studiował chemię i fizykę, by wzbogacić przy ich pomocy nzerę swoich tryków Można w nim widzieć twórcę całej tej dyscypliny, która i teraz jeszcze może liczyć na bardzo szerokie zainteresowanie — Bellachini trenował codziennie przez kilka godzin, aby nie stracić zręczności w swych palcach — Jemu to zawdzięczamy te magiczne sztuki, którei rozmaici czarodzieje olśniewają widzów

Uczniem jego był słynny Horster — Konradi, który cieszył się przyjaźnią samego cesarza Wilhelma II — Horster — Konradi był właściwie komiwojażerem i tylko uczył się dla sportu u wielkiego Bellachiniego, nie przypuszczając nawet, że kiedyś poświeci się zupełnie karierze czarodzieja — Horster — Konradi towarzyszył bardzo często cesarzowi Wilhelmowi w jego podróżach bawił gości cesarza swemi sztuczkami

Sam Bellachini przed wojną występował po wszystkich większych miastach i był czestym gościem panujących dworów — Nic dziwnego więc że posiadał bardzo dużo orderów i odznaczeń ale duży też zdołał uciulać sobie majątek

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 28. listopada 1930 r.

Naprzód, naprzód!

Przed „Świętem Młodzieży”

Młodzi! Idzie co chwila do nas głos: Wciąż na przód — naprzód! Kto nie idzie naprzód, ten cofa się. Nam nie wolno się cofać, bo dużo mamy do zrobienia. Przyszliśmy na świat w ciężkich chwilach w czasie niewoli. Nadeszła wielka wojna. Ojcowie nasi poszli walczyć i ginąć — wywalczyli Polskę. Matki nasze trudziły się, by wyżywić siebie i nas. Na baczenie zajęcie się naszym wychowaniem brakło im czasu.

Polska powstała. Ale zewsząd czekała ją tyle zadań, że od razu poddać wszystkiemu nie może. Dlatego Polska dziś chora! Kto jej pomoże, kto jej rany zagoi? Odpowiadamy jednym potężnym słowem: My! My młodzi! Z wiarą Chrystusową w sercu, ze zdrową duszą, z zapalnym okiem idziemy Polskę ratować. Tak! ratować, bo Ona słaba, już chylić się wydaje znów ku przepaści!

Niemiec i bolszewik zbrojecko wyciągają swe pazury, by rozszarpać Ojczyznę naszą. Naszą ziemię rodzinną, prastarą polską ziemię pomorską chcą nam wydrzeć!

Młodzi! Wielkie nasze zadania. Do nich przy gotować się musimy. Kształcić umysły, uszlachetniać serca, zapalać siły, hartować ciała — to cel nasze. Szukamy środków, którymi urzeczywistnimy nasz cel. Zgóry gardzimy środkami niepewnymi. Odrzucamy drogi, na których brak drogowskazu: Bóg, wiara, miłość!

Gardzimy pomocą ludzi, co nie idą do nas z Bogiem, ludzi — co zioną nienawiścią do wszystkiego, co święte, czyste; katolickie. Za to z wdzięcznością chwytamy się ręki pomocnej, co niesie nam siłę, zdrowie, szczęście, co niesie nam Boga, co uczy nas z Bogiem pracować dla Ojczyzny!

Takimi jesteśmy i takimi być chcemy — my młodzi z pod znaku SMP (Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej). W naszej pracy nie obawiamy się nikogo! Nie przestrasza nas ci, co każą nauczycielowi polskiemu (z „Ogniska”) rozbić nasze szeregi. Nie ułękniemy się naszych przeciwników, co nie idą z Bogiem, ale szerzyć pragną bezbożność, komunizm i socjalizm. Z pieśnią: „My chcemy Boga” idziemy naprzód!

Wodzem naszym jest Ks Biskup Jego zastępca — Generalny Sekretarz — nam przoduje, idziemy za Jego głosem. Na czele naszych szeregów: ksiądz katolicki, nauczyciel katolicki, społecznik katolicki. To nasi przewodnicy, nie kto inny!

W święto nasze — 30 listopada — przesuną się nasze działy młode szeregi przez wioski zaciszne, przez miasteczka i miasta rozgwarne. Cała ziemia polska usłyszysz nasz śpiew: „My chcemy Boga”. Pójdziemy — pokazać naszym rodzinom, opiekunom, przyjaciółom, że idea stowarzyszeniowa rozszerza się; że nasze szeregi rosną, potężnieją. Pójdziemy — pokazać, żeśmy nad sobą rok cały zmuszaliśmy, ale o choczko pracowaliśmy, a w dniu święta naszego pragniemy pobudzić się do nowych wysiłków.

Pójdziemy — powiedzieć: Polsko! Kraju nasz ukochany! To my — Twoi wierni synowie, przygotujemy się na Twoich obywateli, pracujemy nad Twą wielkością. Pójdziemy — pokazać wrogom naszej organizacji: taka jest nasza siła, trudny wasze daremne, was się nie obawiamy, ale z Bogiem idziemy: naprzód, wciąż naprzód!

W niedzielę odbędzie się zbiórka na rzecz SMP — Popierajmy cele organizacji tej choć drobnym datkiem.

Stały teatr w Chojnicach

Jak się dowiadujemy kierownictwo Teatru Miejskiego z Grudziądza pertraktuje obecnie w sprawie utworzenia stałej placówki teatralnej w Chojnicach. Jest to projekt godny poparcia, gdyż dałoby to możliwość naszemu miastu posiadać stałego teatru i to teatru tak dobrego jak teatr grudziądzki. Kierownik tegoż teatru pan Fr Zięciakiewicz przeprowadził swoje zamierzenia to jest stworzył teatr województwa pomorskiego — A najlepszym dowodem dodatkowa rezultatów pracy jest uznanie i entuzjazm z jakim teatr grudziądzki przyjmowany jest we wszystkich miastach — do których stale zjeżdża. Pierwszy występ Teatru Miejskiego z Grudziądza odbędzie się dnia 2 grudnia br, wystawiona zostanie doskoła operetka Waltera Kollo pod tytułem „Baron Kimmel”. Nie wątpimy że społeczeństwo poprze te zamierzenia i ułatwi stworzenie tak potrzebnej i pożytecznej placówki.

Wykupowanie świadectw przemysłowych

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Chojnicach zwraca uwagę płatnikom podatku przemysłowego na rozplakatowane obwieszczenia Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu w sprawie wykupu świadectw przemysłowych w Chojnicach zwraca uwagę płatnikom po upływie z dniem 31 grudnia 1930 r. — Ceny świadectw przemysłowych uwidocznione są w omawianych obwieszczeniach.

Na 100-lecie Powst. Listopadowego

Dla uczczenia pamiętnej rocznicy Powstania Listopadowego odbędzie się w niedzielę 30 listopada o godzinie 5 po południu w auli gimnazjalnej Uroczysta Akademia.

Bilety wstępu w cenie po 50 groszy będą do nabycia wieczorem przy kasie.

Adwent

Dnia 30 listopada rozpoczyna się w tym roku okres adwentowy, trwający wedle odwiecznego obrzędu cztery niedziele. Pochodzenie tego okresu adwentowego Kościół tłumaczy nam w sposób następujący:

Kiedy przed dwoma tysiącami lat ludzkość pogrążona była w błędach pogaństwa i zepsucie szerzyło się powszechnie, tęskniono — może nawet bezwiednie — za objawieniem Prawdy, Dobry i Piękny. W pojęciu wiary ludzkość oczekiwała przyjścia na świat Zbawiciela.

Ten właśnie okres oczekiwania przypomina nam Kościół przez obchodzenie Adwentu. Samo zaś słowo „adwent” pochodzi z łacińskiego „adventus” co znaczy przyjście. Dorozumieć się trzeba — przyjście Zbawiciela.

Adwent jest przede wszystkim okresem pokuty i umartwienia i dlatego we wszystkie niedziele niedziele adwentowe kapłan odprawia mszę św w ornacie koloru fioletowego, który oznacza pokutę, zaś we mszy opuszcza hymn radosny „Gloria in excelsis”.

W Polsce od niepamiętnych czasów na uczczenie N. Marii Panny przez cały Adwent przed świętem odprawiana była msza, zwana „roratami” od początkowych słów „rorate coeli” (spuście rosę niebios).

W dawnych czasach w Adwencie król i wszystkie stany czyniły w czasie nabożeństwa wyznaczenie gotowości do Sądu Ostatecznego. Zwyczaj ten powstał dlatego, że z Narodzeniem Chrystusa łączy się w Adwencie zapowiedź Jego drugiego przyjścia przy końcu świata na Sąd Ostateczny.

W czasie Adwentu nie wolno wyprawiać wesel ani zabaw, pozatem obowiązuje post we środę i w piątek. Pobożny nasz lud wiejski w okresie adwentowym czyni jeszcze i inne umartwienia cielesne.

Kradzież z włamaniem

Onegdajszej nocy dokonano włamania do sklepu bławatów przy ulicy Gdańskiej u p. Buchholca. Skradziono rękawiczki, wełniane towary, barchanowe i inne łącznej wartości 1300 złotych.

Z Sejmiku Powiatowego

W sali posiedzeń Starostwa odbyło się w środę posiedzenie chojnickiego Sejmiku Powiatowego przy udziale 37 członków pod przewodnictwem starosty p. dr Zaleskiego — Na porządku obrad znajdowało się 18 punktów.

Posiedzenie zajął starosta p. dr Zaleski krótkim przemówieniem podkreślając, że chętnie objął stanowisko starosty na Pomorzu gdyż miał sposobność poznania Pomorza gdy jako och. walczył o wolność Pomorza podczas najazdu bolszewickiego pod Brodnicą, a następnie jako radca wojewódzki zapoznał się szczegółowo z ważniejszymi osobistościami Pomorza. Dla dobra tego Pomorza a w szczególności powiatu naszego pragnie p. starosta pracować prosząc o gorliwą współpracę. Przemówienie p. starosty przyjęto burzą oklasków.

Następnie przyjęto sprawozdanie Wydziału Powiatowego z czynności za czas od 1 stycznia 1928 roku do 31 grudnia 1930 roku — Sprawozdanie zawierało 115 stron druku maszynowego.

Sejmik Powiatowy uznał na wniosek Komisji rewizyjnej sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu chojnickiego Powiatowego Związku Komunalnego za rok budżetowy 1929-30 i udzielił Wydziałowi Powiatowemu jak i kierownictwu Powiatowej Kasy Komunalnej absolutorjum.

Przyjęto wniosek Wydziału Powiatowego w przedmiocie uzgodnienia preliminarza budżetowego na rok 1930-31 z dekretem p. wojewody pomorskiego — Celem zapewnienia odpowiednich dochodów na pokrycie wydatków Chojnickiego Pow. Zw. Kom. na rok budżetowy 1931-32, Wydział Powiatowy uważał za konieczne wprowadzenie na rok budżetowy 31-32 dodatku powiatowego do podatków gruntowego, dodatku komunalnego w tej samej wysokości, w jakiej te dodatki pobrano w roku bieżącym, na co Sejmik jednomyślnie wyraził swą zgodę.

Dokończenie z powodu braku miejsca nastąpi w następnym numerze.

Kino Nowości

Dziś w piątek dnia 28 listopada o godzinie 8,15 najslawniejszy aktor charakterystyczny Emil Jannings w pięknym i wzruszającym dramacie pod tytuł „Portier hotelu Atlantic” — Wruszający dramat życia — Jannings prześciga sam siebie w tym filmie dając najlepszą z wszystkich swych kreacji — Emocja — Napięcie — Ceny zwykłe.



ASPIRIN TABLETKI
ciężkie jeszce niedoścignione
jako środek przeciwko
Bólom głowy, Zębów, Przeziębieniu i Reumatyzmowi!
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Renty, raty rentowe i hipoteki amortyzacyjne b. Komisji Kolonizacyjnej

W „Monitorze Polskim” (nr 271 z dnia 24 XI br) ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o przedłużeniu terminu przedawnienia rent, rat rentowych, hipotek amortyzacyjnych b. Komisji Kolonizacyjnej na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego.

Rozporządzenie to brzmi:

— „Na podstawie art 44 ust 5 konstytucji postanawiam, co następuje:

Art 1 Termin ustanowiony w ustawie z dnia 19 grudnia 1928 r w sprawie przedłużenia terminu przedawnienia rent i rat rentowych na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego oraz górnośląskiej części województwa śląskiego (Dz. U. R. P. nr 105, poz 751) przedłuża się dla obszaru województw poznańskiego i pomorskiego do dnia 31 grudnia 1937 r.

Art 2 Nieprzedawnione w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia pretensje Skarbu Państwa z tytułu hipotek amortyzacyjnych b. Komisji Kolonizacyjnej nie ulegają przedawnieniu przed dn 31 grudnia 1937 r.

Art 3 Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości.

Art 4 Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1930 r.”

Powiat

Czersk — (Włamanie) — W nocy ze środy na czwartek wybito okno wystawowe w firmie Manikowski właśc. Staniszewski i skradziono kieszonkowe zegarki, wartości 1500 zł — P. Staniszewski powróciwszy z zabawy usłyszał brzęk szyby, lecz kiedy otworzył okno już złodziei nie było — Pod czas ucieczki zgubili oni 2 zegarki — Policja jest już na tropie złoczyńców aresztowano 4-ch osób ników podejrzanym o kradzież.

Brusy — Setna rocznica Powstania Listopadowego — W niedzielę dnia 30 bm o 19,30 odbędzie się na sali pana Szamockiego uroczysta wieczornica ku uczczeniu 100 rocznicy Powstania Listopadowego — Na program składają się śpiewy szkoły powszechnej i dokształcającej oraz gra orkiestry P. W. deklamację i przedstawienie teatralne pod tytułem „Noc w Belwederze”.

Bilety wcześniej nabyć można u p. Gierszewskiego — Czysty zysk przeznaczony na zakup nut i instrumentów dla orkiestry P. W.

RUCH w TOWARZYSTWACH

SMP Męskie — Dziś o godzinie 8 próba w szkole — Przybycie wszystkich konieczne.

W piątek dnia 28 bm o godz 8 wieczorem zebranie Ligi Katolickiej parafii chojnickiej w auli miejscowej szkoły powszechnej — O liczny udział parafjan prosi Zarząd.

Tow. Główny Sokół — Zebranie uroczyste poświęcone Powstaniu Listopadowemu odbędzie się w sobotę dnia 29 bm o godzinie 20 w salce u p. Węsierskiego — Uprasza się o zjawienie się wszystkich druhen i druhów. Czolem! Zarząd.

Tow. właśc. domów i nieruchomości — W sobotę 29 bm o godzinie 19 i pół odbędzie się w hotelu Engla zebranie.

Towarzystwo Handlowców — Towarzystwo Handlowców urządza w sobotę dnia 29 bm o godz 20-tej w lokalu p. Koperskiego obok bramy Człuchowskiej dla członków i zaproszonych gości wieczerę — Zaproszenia odebrać można u pana Saengera Rynek nr 14. Zarząd Tow. Handlowców, Chojnice.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo W niedzielę dnia 30 listopada br o godzinie 16-tej zebranie w klasztorze na które Szanownych członków uprzejmie się zaprasza. Zarząd.

Kółko Rolnicze Chojnice — Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 30 11 br o godz 12-tej w lokalu zebrania — O liczny udział członków jak i gości prosi Zarząd.

Walne Zebranie Spółdzielni Kupiec, Tow. Konsumowe w Brusach odbędzie się dnia 6 grudnia br o godzinie 2,30 po południu w własnym lokalu w Brusach.

Tegoroczna sprzedaż gwiazdkowa będzie i pozostanie sensacją!



Aby opróżnić mój skład z wielkich zapasów towarów zimowych, urządzam

wielką wyjątkowo korzystną sprzedaż gwiazdkową



W czasie tej sprzedaży udzielam za gotówkę: **10%** na blawaty i towary krótkie, **15%** na konfekcję męską, damską i dziecięcą **15% rabatu**

Szanownej mej Klienteli nadarza się okazja nadzwyczaj korzystnego zakupu!

Proszę łaskawie zwrócić uwagę na wystawy!

Początek powyższej imprezy w poniedziałek, dnia 1. grudnia 1930 r.

Tel. 48 **J. Schreiber, Chojnice Rynek 17**

W niedzielę, dnia 30. listopada br.

urządzamy w rozszerzonych oknach wystawowych naszego składu

Wielką wystawę gwiazdkową



Każdy znajdzie w wystawie coś dla swych najbliższych

Specjalna okazja dla wyszukania czegoś dla swych milusińskich

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“.

Otworzyłem swą Kancelarję przy

pl. Jagiellońskim 6.
(u mistrza malarskiego Heyna.)

Dr. Lucjusz Klich
advokat
tel. 15.

Przetarg przymusowy
Dnia 29. 11. br. o godz. 11-tej sprzedam w lokalu p. Jazdzewskiego największą dającemu za gotówkę:

1 rower,
1 lustro,
1 maszynę do szycia.
Licytacja odbędzie się

Drabiński
egz. Pow. Kasy Chorych Chojnice.

Ogłaszajcie
w Dzien. Pomorskim.

Przetarg przymusowy
Dnia 1. 12. br. o godz. 12-tej sprzedam w Sze-feldzie największą dającemu za gotówkę:

136 owiec (jagnięta 2 letn.)
Zbiórka licytantów przed majątkiem.

Drabiński,
egz. P. K. Ch. Chojnice.

Ładny pokój
zaraz lub od 1. grudnia do wynajęcia.
Gdzie wskaże eksp. Dz. Pom.

KINO NOWOŚCI

W piątek 28 bm. o godz. 8.15
Emil Jannings

Najsłynniejszy aktor charakterystyczny w pięknym i wzruszającym dramacie pod tyt.

Portjer hotelu Atlantic

Wzruszający dramat życiowy. Emil Jannings prześciga sam siebie w tym filmie dając najlepszą z wszystkich swych kreacji.

Napięcie! — — — Emocja!
Ceny zwykle! — — — Ceny zwykle!

Od soboty: **Skazaniec z Stambułu**

Przetarg przymusowy

W sobotę dnia 29. XI. 30 o godz. sprzedam w Chojnicach na sali p. Jazdzewskiego przy Pl. św. Jerzego największą dającemu za gotówkę:

materiały na płaszcze i ubrania,

4 płaszcze męskie

3 płaszcze damskie,

1 maszynę do pisania,

170 fajek do palenia tytoniu

1 mundur bractwa strzel.

1 kanapę,

3 stoły,

100 krzeseł ogrodowych.

Ponadto o godzinie 16-tej

1 stół,

4 krzesła,

1 kanapę,

1 leżankę,

1 duże lustro,

obrazy, dywan, poduszki.

Zbiórka licytantów w moim biurze przy ul. Dworcowej nr. 58.

W. Kowalski
komornik sądowy.

Chojnice. zł 2360

Wóz wyjazdowy,

wóz roboczy i siłoma

na sprzedaż. Za cent. siłoma

po 2 zł. ul. Młyńska 20-

Z powodu przeprowadzki

i braku miejsca sprzedam

bardzo dobrą

kozę.

Gdzie wskaże eksp. Dz. Pom.

Plecaki

oraz

walizki

poleca

Księgarnia

Dzien. Pomorskiego.

Na nadchodzący okres zimowy polecam:

wszelkie gatunki trykotaży
(z zapasowym kłębkim wełny)

dla pań, panów i dzieci, ciepłe
pończochy, skarpetki, rękawiczki
i ciepłe szale.

Ubrania chłopięce, — garnitury do jazdy saneczkowej — sukienki dla dziewcząt — więźnione jaczki i suknie

Ludwik Rasch

Chojnice.

Oryginalne
jaczki więźnione
kamizelki
pullowery

dla pań, panów
i dzieci.